

Henryk Sławiński

Nowoczesna technologia a liturgia: historia i współczesne wyzwania

Studia Włocławskie 14, 302-318

2012

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. HENRYK SŁAWIŃSKI

NOWOCZESNA TECHNOLOGIA A LITURGIA, HISTORIA I WSPÓŁCZESNE WYZWANIA

1. Wprowadzenie – wykorzystanie nowoczesnej technologii przez papieży ery globalnej komunikacji

Cechą charakterystyczną współczesnej cywilizacji na początku XXI wieku jest globalna komunikacja. Umożliwia ją nowoczesna technologia cyfrowa, w której wykorzystywane są komputery osobiste, sieć internetowa i satelitarna. Kościół żyje i pełni swoją posługę duszpasterską w tym właśnie, zdominowanym przez media świecie. Komputery znajdują się nie tylko w urzędach diecezjalnych i parafialnych, ale również w klasztorach kontemplacyjnych. Młodzi ludzie w większości zgłaszają się na studia teologiczne, a nawet do seminariów i klasztorów, po kwerendzie stron internetowych.

Również Stolica Apostolska stara się wykorzystywać najnowszą technologię i portale społecznościowe w celu docierania do możliwie jak największej ilości ludzi z orędziem zbawienia, wypełniając w ten sposób nakaz misyjny Jezusa Chrystusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody [...] Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19–20). Ostatni papież rozumie siłę współczesnych mediów i nowoczesnej technologii w oddziaływaniu na kształt debaty publicznej. Mieli świadomość, że trzeba wykorzystywać najnowsze osiągnięcia ludzkiej myśli do głoszenia Dobrej Nowiny Jezusa Chrystusa. Dnia 25 kwietnia 1987 roku Jan Paweł II wygłosił „słowo na niedzielę” w popularnym programie telewizji niemieckiej ARD, pt. „Das Wort zum Sonntag”. Na podobne przedsięwzięcie zgodził się papież Benedykt XVI w dniu 17 września 2011 roku, na krótko przed swoją wizytą w ojczyźnie¹. Nieco wcześniej, dnia 22 grudnia 2010 roku, tuż po swojej wizycie w Szkocji i Anglii (16–19 września 2010 r.), papież Benedykt XVI nagrał osobiste przesłanie dla trzyminutowego programu „Thought For The Day” transmitowanego od 1970 roku przez czwarty kanał radia BBC².

Rangi symbolu nabrało wykorzystanie przez Jana Pawła II drogi elektronicznej, Internetu, do symultanicznego przesłania posynodalnej adhortacji apostołskiej *Ecclesia in Oceania* do wszystkich diecezji regionu w dniu 22 listopada 2001 roku, i to w momencie jego promulgacji. Moment ten uznano za historyczny, bo papież po raz pierwszy wykorzystał najnowocześniejszą technikę komunikacyjną ery komputerowej do upublicznienia oficjalnego dokumentu watykańskiego.

Benedykt XVI jako pierwszy papież posłużył się „Twitterem”, czyli bezpłatnym serwisem społecznościowym, który umożliwia pisanie krótkich tekstów, mikroblogów, nieprzekraczających 140 znaków wiadomości tekstowych. Wiadomości te, czyli tak zwane tweety, są wyświetlane na stronie użytkownika oraz dostarczane innym użytkownikom, obserwującym dany profil. W ten sposób można rozpowszechniać również fragmenty Ewangelii i istotę nauczania Stolicy Apostolskiej. Dnia 29 czerwca 2011 r. Benedykt XVI za pomocą Twittera upublicznił krótkie przesłanie w języku angielskim: „Drodzy przyjaciele, w tej chwili uaktywniłem News.va. Niech będzie pochwalony nasz Pan, Jezus Chrystus! Z modlitwą i błogosławieństwem, Benedykt XVI”³. Papież poinformował w ten sposób o inauguracji strony internetowej w języku angielskim i włoskim, zaprezentowanej przez Stolicę Apostolską dnia 27 czerwca 2011 roku.

Jednak Pan Jezus polecił Kościołowi nie tylko nauczać, ale i chrzcić, a także sprawować Eucharystię i inne sakramenty. O ile nauczanie jest możliwe za pośrednictwem nowoczesnej technologii i faktycznie upowszechnia się w dydaktyce, zwłaszcza na poziomie uniwersyteckim, w postaci e-learningu, czyli nauczania na odległość z wykorzystaniem Internetu, o tyle nie da się zastosować tego środka w celu umożliwienia komuś uczestnictwa w sakramentach Kościoła.

Rodzi się więc pytanie o to, do jakiego stopnia można wykorzystywać najnowsze osiągnięcia technologiczne w celebracji liturgii. Pytanie jest o tyle newralgiczne, że Stolica Apostolska nie ustosunkowała się jeszcze bezpośrednio do wykorzystywania wielu z nich w liturgii. Pozostaje więc odwołanie się do ogólnego nauczania Stolicy Apostolskiej w tym względzie oraz do fundamentu, jakim jest natura liturgii.

2. Prostota posługi Jezusa z Nazaretu

Pan Jezus głosił Ewangelię życiem i słowem. Dobrą Nowiną o zbawieniu jest cały Jego pobyt na ziemi: wszelkie czyny i słowa. Zdumiewający i znaczący jest przy tym fakt, że Pan Jezus, będąc Wszechmocnym, wciąż ograniczał siebie. Choć uzależnił wieczne zbawienie ludzi od wiary, a wiarę od wyda-

rzenia „głoszenia-słuchania” słowa Bożego, nie wykorzystywał wszystkich dostępnych w Jego czasach i kulturze środków przekazu. Na przykład, jak wiemy z Ewangelii według św. Jana, Jezus umiał pisać (J 8, 6.8), a jednak nie pozostawił po sobie żadnego napisanego tekstu: nie użył żadnego narzędzia, by pisać na skale, ale „pisał palcem po ziemi” (J 8, 6), czyniąc ten napis bardzo nietrwałym i narażonym na to, że wiatr nie pozostawi po nim ani śladu. A zatem Jezus nie wykorzystał pisma jako powszechnie dostępnej i stosowanej w owym czasie „technologii” do szerzenia Dobrej Nowiny. Nie chciał, żeby jakiś przez Niego osobiście sporządzony tekst stał się jedynym świętym. Wolał, by za święte uważane były słowa napisane przez Jego uczniów pod natchnieniem Jego Ducha. Sam zaś ograniczył swoje przepowiadanie do osobistego kontaktu, spotkań i żywego słowa potwierdzonego życiem.

3. Stosunek Kościoła do wykorzystania technologii w zgromadzeniu liturgicznym w ciągu wieków

Założony przez Chrystusa Kościół otrzymał od swego Pana polecenie: idźcie i czyńcie sobie uczniów ze wszystkich narodów (por. Mt 28, 19). Pierwsi uczniowie wypełniali to polecenie. Po nich, w kolejnych epokach, czyni to Kościół apostołski wykorzystując – również w liturgii – coraz to nowsze środki przekazu.

Stosunek Kościoła do wykorzystywania w zgromadzeniu liturgicznym najnowszych w danej epoce osiągnięć myśli ludzkiej rozpatrzmy w dwóch etapach. Pierwszym jest etap oralno-audialny oraz towarzyszący mu – skrypturystyczny; drugim natomiast jest etap bardziej nowoczesnej technologii, takiej jak radiowa, telewizyjna i internetowa.

3.1. Od słowa do pisma i druku

Kościół pierwotny, podobnie jak Jego Założyciel, wykorzystywał początkowo jedynie potęgę słowa przepowiadanego pod natchnieniem i z mocą Ducha Świętego. Z czasem, wraz z odchodzeniem w przeszłość czasów apostołskich, pojawiało się coraz większe zapotrzebowanie na teksty biblijne, stanowiące nieodzowny element liturgii Kościoła. Stopniowo, po okresie pewnej spontaniczności poświadczonej jeszcze około 155 roku w *Apologii* św. Justyna, takim nieodzownym elementem stały się również teksty liturgiczne⁴. Gdy zaś Kościół uzyskał prawo publicznej działalności, najprostsza „technologia”, wykorzystywaną obok pisma, stała się przestrzeń sakralna z mozaikami, obrazami, witrażami, rzeźbami i symboliczną architekturą. Wszystko to służyło, jako *Biblia Pauperum*, ekspresji chrześcijańskiej wiary i celebracji liturgii.

Wydarzeniem w pewnym sensie przełomowym było wynalezienie druku. Od czasu, kiedy Jan Gutenberg (1400–1468) z Moguncji wydrukował w 1456 r. około sto osiemdziesiąt egzemplarzy Biblii, przekonano się o potędze tego wynalazku i Kościół do tej pory chętnie korzysta ze słowa drukowanego. Miejsce ręcznie przepisywanych, a przez to drogocennych i trudno dostępnych ksiąg biblijnych i liturgicznych szybko zastąpiły tańsze teksty drukowane. Dzięki temu mogły być one szybko upowszechniane. W konsekwencji wierni zostali wyposażeni w książeczki do nabożeństw. Miało to im pomóc w głębszym i bardziej aktywnym skupieniu i przeżywaniu liturgii. Efekt uboczny w postaci ograniczenia kontaktu wzrokowego między celebransem a wiernymi nie stanowił dużej przeszkody, bo kapłan celebrował Mszę Świętą zwrócony w stronę ołtarza zorientowanego na wschód. Reminiscencją książeczek do nabożeństwa są powszechne do dziś w krajach niemieckojęzycznych śpiewniki pt. *Gotteslob*, a także – w nieco innej formie – biuletyny albo kartki z tekstami liturgii słowa oraz pieśniami liturgicznymi rozpowszechnione w Stanach Zjednoczonych.

3.2. Od radia i telewizji do prezentacji multimedialnych i Internetu

Gdy w kolejnych epokach pojawiały się nowe odkrycia technologiczne, Stolica Apostolska z dużą ostrożnością podchodziła do łączenia ich z liturgia. Odkryte pod koniec XIX wieku i upowszechnione po I wojnie światowej radio stworzyło możliwość transmitowania ceremonii liturgicznych. Na pytania biskupa Pragi oraz biskupa Buffalo o możliwość radiowej transmisji liturgii Stolica Apostolska 26 stycznia 1927 roku udzieliła odpowiedzi negatywnej. Papież Pius XI nie wyraził zgody na użycie radia w kościele podczas głoszenia kazań lub w czasie innych świętych ceremonii. Ten sam papież wkrótce zmienił zdanie i Hiszpanom, pozbawionym Mszy św. z powodów społeczno-politycznych, pozwolił wysłuchać jej przez radio. W marcu 1928 roku „L'Osservatore Romano” wyjaśniało, że takie transmisje nie są równoznaczne z wypełnieniem niedzielnego obowiązku uczestnictwa we Mszy Świętej. Mogą wszakże ubogacić duchowo tych, którzy z poważnych powodów nie mają możliwości uczestniczenia we Mszy Świętej⁵.

Potrzeba było jeszcze kilku lat, by Stolica Apostolska przychylnie odniosła się do radiowej transmisji Mszy Świętej. W 1936 roku Kongregacja Rytów uznała, że można przekazywać na odległość to, co dzieje się wewnątrz kościołów, a więc kazania i ceremonie liturgiczne. Zastrzegła jednak, że wysłuchanie Mszy Świętej przez radio nie zastępuje obowiązku uczestnictwa w niej. Ponadto postawiła warunek, że radiowe transmisje liturgii nie mogą przeplatać się z programami rozrywkowymi i niestosownymi⁶.

Przyjęte przez Stolicę Apostolską pozytywne stanowisko do radiowych transmisji Mszy Świętej wpłynęło na podobne nastawienie do analogicznych transmisji telewizyjnych. Gdy wynaleziono telewizję, Stolica Apostolska wyraziła niemal natychmiastową gotowość wykorzystania jej do celów apostołskich, w tym również do transmisji celebracji liturgicznych. Bez zwłoki zezwoliła w 1948 roku na telewizyjną transmisję Mszy Świętej – pasterki z katedry Notre Dame w Paryżu i z katedry św. Patryka w Nowym Jorku. Papież Pius XII wyraził ogromną radość po pierwszej udanej transmisji Mszy Świętej z katedry Notre Dame w Paryżu. W orędziu z 17 kwietnia 1949, pt. *Voici le jour* stwierdził: „Powiedziano światu, że religia była u schyłku, a dzięki pomocy tego ostatniego cudu, świat ujrzy ogromny tryumf Eucharystii i Maryi”⁷⁷.

Środkiem technologicznym, którego zastosowanie w liturgii nie wzbudziło żadnych kontrowersji były projektory do slajdów, diapozytywów. Wynalezione w latach pięćdziesiątych, po jakimś czasie pojawiły się wraz z ekranami w wielu świątyniach. Wykorzystywano je najczęściej do wyświetlania tekstów pieśni podczas Mszy Świętej. Wraz z dalszym rozwojem technologicznym, miejsce projektorów ze slajdami stopniowo zajmują komputery z programami do prezentacji multimedialnych. Najczęściej prezentacje te są wyświetlane na tych samych ekranach, na których wcześniej wyświetlano slajdy.

Współczesne, bardzo przychylne stanowisko Stolicy Apostolskiej do środków społecznego przekazu wyrasta z przekonania, które w adhortacji *Evangelii nuntiandi* (8.03.1975) wyraził papież Paweł VI, mówiąc: „Kościół byłby winny przed swoim Panem, gdyby nie używał tych potężnych pomocy, które ludzki umysł coraz bardziej usprawnia i doskonali... w nich znajduje nowe i skuteczne formy świętego oddziaływania”⁷⁸.

Kościół więc nie ma wyboru, jeśli chce z orędzim Chrystusa docierać do współczesnych ludzi. Stolica Apostolska określa nawet nowoczesne środki komunikacji społecznej jako „dary Boże”⁷⁹. Jest nastawiona przychylnie nie tylko do radiowego i telewizyjnego przekazu liturgii „na żywo”, ale nawet do utrwalania celebracji, a zwłaszcza homilii na coraz to nowocześniejszych nośnikach informacji. Na przestrzeni lat nastąpiła pod tym względem wyraźna zmiana stanowiska Stolicy Apostolskiej. O ile bowiem Pius X w 1912 r. zabronił wyświetlania jakichkolwiek filmów w obrębie budynków kościelnych, a Pius XI jeszcze w 1927 r. zakazywał kinematograficznego odtwarzania liturgii, dziś nie jest to żadnym problemem¹⁰. Co więcej, sama Stolica Apostolska chętnie udostępnia transmisje i nagrania homilii oraz ceremonii liturgicznych, wykorzystując do

tego nawet internet. Dnia 23 stycznia 2009 r. Stolica Apostolska założyła w internecie kanał www.youtube.com/vatican, w którym są zamieszczane codziennie krótkie filmy z fragmentami przemówień i homilii papieskich wygłaszanych podczas liturgii.

Nowoczesna technologia pozwala zatem na transmisję liturgii, ale zarazem stwarza niebezpieczeństwo nadmiernej penetracji w liturgię aż po niebezpieczne sprowadzanie jej do roli widowiska. Stajemy więc wobec pytania: Czy zdecydowana zachęta Stolicy Apostolskiej do wykorzystywania multimediiów w posłudze Kościoła stanowi wystarczającą rację do zastosowania ich w liturgii? Temu pytaniu towarzyszy następne, a mianowicie: Czy wszystkie odkrycia technologiczne, którymi Kościół może posłużyć się do upowszechniania znajomości słowa Bożego, nadają się do zastosowania w liturgii? Problem jest na tyle nowy, że szczegółowe stanowisko Stolicy Apostolskiej nie zostało jeszcze sformułowane.

4. Nowe wynalazki i nowe wyzwania

Spośród najnowszych wynalazków technologicznych, które gdzieś bywają wykorzystywane w zgromadzeniu liturgicznym wymienić można: książki elektroniczne zamieszczane w takich urządzeniach, jak iPad czy Kindle, prezentacje za pomocą programu PowerPoint, telefony komórkowe, a także aparaty i kamery cyfrowe. Urządzenia te same stanowią znakomite osiągnięcie myśli ludzkiej i mogą być bardzo przydatnym narzędziem ewangelizacji. Ich zastosowanie w liturgii wymaga natomiast dużej roztropności, gdyż nieodpowiednie korzystanie z nich zamiast pomagać wiernym w przeżywaniu obrzędów liturgicznych, może w tym przeszkadzać.

4.1. Czytania liturgiczne, Ewangelia, homilia i brewiarz z iPada

Coraz częściej duszpasterze, zwłaszcza młodzi wiekiem, rezygnują z posługiwania się kartkami papieru, zastępując je przez elektroniczne czytniki, takie jak laptopy, notebooki, Kindle i iPady. Korzystają z nich zarówno do prywatnego użytku, jak też podczas publicznych wystąpień. Z ich pomocą odmawiają brewiarz, czytają komentarze do liturgii, czytania liturgiczne, modlitwy wiernych i homilie, a nawet teksty stałe Mszy Świętej. W jednym niewielkim urządzeniu można pomieścić wszystkie teksty niezbędne do liturgii, co jest szczególnie praktyczne dla księży podróżujących. Z takimi praktykami spotkałem się w czasie liturgii Mszy św. w kościele St. Pölten w Weilheim w Górnej Bawarii w Niemczech we wrześniu 2011 roku oraz w niedzielę 20 listopada tegoż roku w katedrze pod wezwaniem św. Jana Ewangelisty w 's-Hertogenbosch w Holandii.

Pół roku wcześniej sensację na międzynarodową skalę wywołał sześćdziesięcioośmioletni meksykański kardynał Norberto Rivera Carrera, znany z tego, że jako jeden z pierwszych kardynałów Ameryki Łacińskiej posiadał własny profil w sieciach społecznościowych: „Facebook” i „Twitter”. Uznawany za zwolennika nowoczesnej technologii hierarcha proklamował Ewangelię w Środę Popielcową w katedrze metropolitalnej w Meksyku w czasie Mszy Świętej o 9.30 nie z wydrukowanej książki, ale z elektronicznego akcesorium, iPada firmy Apple¹¹.

O ile odczytywanie komentarzy do liturgii czy głoszenie homilii z pomocą iPada w ogóle nie budzi zastrzeżeń, to z pewnością istnieją one w stosunku do wnoszenia „elektronicznego Ewangeliarza” w uroczystej procesji w otoczeniu świec i woni kadzidła. Ponieważ instytucje kościelne nie zajmują się produkcją takowych, patentowanych nowości technologicznych, duszpasterze zdani są na produkujące je firmy ze swoim znakiem firmowym – logo. Procesja z „elektronicznym Ewangeliarzem” byłaby nieczytelnym znakiem: zamiast proklamować Chrystusa, promowałaby firmę Apple.

Przeciwności te można przezwyciężyć umieszczając iPada w ozdobnym futerale godnym Ewangeliarza. Natrafia się jednak na inne trudności. *Ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego* odróżnia Ewangeliarz od lekcjonarza i zaznacza, że w procesji może być wnoszony Ewangeliarz, a nie lekcjonarz¹². A przecież w iPadzie mogą być wszystkie teksty potrzebne do liturgii, nie tylko teksty Ewangelii. Czy sensowne byłoby zastrzeżenie, że w procesji może być wnoszony jedynie taki iPad, w którym są tylko Ewangelie?

Według *Ogólnego wprowadzenia do Mszału rzymskiego* Ewangeliarz niesiony w procesji kładzie się na ołtarzu, a potem przenosi na ambonę, skąd jest proklamowana Ewangelia¹³. Następnie „Kapłan całuje księgę, mówiąc cicho: «Niech słowa Ewangelii zgładzą nasze grzechy»”¹⁴. W promulgowanym zaledwie przed dziesięciu laty, 18 marca 2002 roku, *Ogólnym wprowadzeniu do Mszału rzymskiego* nie przewidziano całowania czegoś innego niż księga. Niekiedy usus wyprzedza decyzje Stolicy Apostolskiej. W tym przypadku też tak się stało.

Mniej kontrowersji z kolei budzi proklamowanie czytań liturgicznych z iPada, Kindle’a czy notebooka. Po takiej proklamacji, oczywiście z wyjątkiem Ewangelii, lekcjonarza się nie całuje. Nie wnosi się go również w uroczystej procesji w otoczeniu świec i unoszącej się woni kadzidła. Znikają więc zastrzeżenia podniesione w relacji do Ewangeliarza.

Natomiast w ogóle nie ma zastrzeżeń w stosunku do odprawiania przez duszpasterzy czy wiernych świeckich Liturgii godzin z wykorzysta-

niem iPada i jego elektronicznych odpowiedników. Wielu chrześcijan, duchownych i świeckich, korzysta przy tej liturgii nie tylko z tych elektronicznych urządzeń, ale nawet z Internetu, w którym zamieszczane są, wciąż aktualizowane teksty Liturgii godzin na dany dzień. Istnieją takie strony na przykład w języku polskim, angielskim, francuskim, włoskim i hiszpańskim. Wiele z nich można zapisać na przenośnych urządzeniach elektronicznych, a potem dowolnie z nich korzystać nawet bez połączenia z Internetem. Od lat istnieje też możliwość odmawiania Liturgii godzin za pomocą telefonu komórkowego. Praktyki te, jak dotąd, nie budzą żadnych kontrowersji.

4.2. Multimedialne listy pasterskie

Nowym wyzwaniem duszpasterskim i teologicznym jest możliwość przygotowywania przez biskupów multimedialnych listów pasterskich. W niektórych diecezjach Stanów Zjednoczonych, będących światowym centrum nowoczesnych technologii, biskupi przesyłają do parafii listy pasterskie w wersji multimedialnej. Już dziewięć lat temu, na początku 2003 r. podczas niedzielnej Mszy Świętej w Palm City na Florydzie oglądałem nowoczesny, multimedialny list pasterski ówczesnego biskupa West Palm Beach, a obecnie kardynała i arcybiskupa Bostonu, Seana Patrica O'Malleya. Prezentacja odbyła się w momencie przewidzianym na homilię. Księża koncelebransi usiedli w ławkach wraz z wiernymi, by wysłuchać i obejrzeć odtwarzane z płyty DVD przesłanie biskupa, które było apelem o wsparcie charytatywnej działalności instytucji diecezjalnych. Słowom biskupa towarzyszyły filmy przedstawiające zaangażowanie wielu pracowników diecezji w działalność na rzecz szkół, przedszkoli, osób potrzebujących pomocy, a także misji. Praktyka wykorzystywania płyt DVD oraz prezentacji multimedialnych nie jest odosobniona w Stanach Zjednoczonych¹⁵.

Profesor liturgii na uniwersytecie Regina Apostolorum w Rzymie, ks. Edward McNamara, który z ramienia agencji Zenit prezentuje nauczanie Kościoła w odpowiedzi na e-mailowe pytania w sprawach liturgii oświadczył, że nie zna oficjalnych wypowiedzi Stolicy Apostolskiej na omawiany temat. Dopuścił jednak możliwość stosowania multimedialnych listów pasterskich przez biskupów. Uznał przy tym, że poza jakąś wyjątkową potrzebą duszpasterską, lepiej jest ów nowoczesny, multimedialny list pasterski prezentować na końcu liturgii, a nie zamiast homilii¹⁶. Biorąc jednak pod uwagę naturę liturgii i homilii, właściwym rozwiązaniem wydaje się multimedialna prezentacja poza liturgią: – przed liturgią, jeśli

łączy się z apelem o wsparcie finansowe; – po liturgii, jeśli ma charakter formacyjny bądź informacyjny.

4.3. Homilie z PowerPointa

Biskupi polscy nie wykorzystują jeszcze nowoczesnej technologii jako środka do przekazania wiernym listów pasterskich. Niemniej jednak są duszpasterze, którzy tworzą „multimedialne homilie”. Pod koniec 2007 r. i na początku roku 2008 ogólnopolskie media informowały o duszpasterzach wykorzystujących podczas Mszy Świętej prezentacje multimedialne i filmy. Ciekawe, że już trzydzieści lat wcześniej *Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej (1972–1975)* zachęcały do wykorzystywania środków audiowizualnych w przepowiadaniu słowa Bożego: „Zaleca się w kaznodziejstwie używanie środków audiowizualnych. Wypowiedzi można ilustrować krótkimi wycinkami filmów, wyświetlaniem obrazów lub odtwarzaniem z taśmy magnetofonowej wypowiedzi (cytatów) lub melodii”¹⁷. Autorzy tych słów nie mogli przewidzieć, że ich zachęta znajdzie po latach zastosowanie praktyczne i to przy wykorzystaniu technologii cyfrowej¹⁸.

Środowisko homiletów polskich zareagowało dość szybko na te przedsięwzięcia, organizując konferencję naukową i dyskusję panelową. Oba spotkania służyły krytycznej analizie wykorzystywania prezentacji multimedialnych podczas celebracji liturgicznych. Konferencja naukowa odbyła się w Krzeszowicach w dniach 28–29 listopada 2008 r. i zatytułowana była nieco marketingowo: „Czy Chrystus używałby PowerPointa? O słowie i obrazie w misterium przepowiadania”¹⁹. Z kolei dyskusja panelowa miała miejsce w Krakowie dnia 26 listopada 2009 roku. Oba spotkania zgromadziły, obok homiletów i liturgistów, także przedstawiciele innych dyscyplin naukowych, między innymi językoznawców i medioznawców. W konkluzjach referentów pojawiały się stwierdzenia podkreślające misteryjną naturę liturgii. Przez tę „misteryjność” w sensie chrześcijańskim rozumiano uczestnictwo w celebrowanym obrzędzie, co jest możliwe dla uczestników liturgii dzięki temu, że Bóg przez Chrystusa w Duchu Świętym wprowadza człowieka w tajemnicę swojego życia i działania. Pełny udział w liturgii oznacza coś więcej niż tylko zewnętrzne przeżycia, oglądanie czy słuchanie – oznacza on duchową ofiarę, zgodę na to, by Bóg przemieniał uczestników liturgii zgodnie ze swoją wolą i zbawczym planem²⁰.

Nadmiar bodźców zewnętrznych rozprasza uczestników liturgii i utrudnia im zanurzenie się w przeżywane misterium wiary. Niekiedy mniej oznacza więcej – w tym przypadku oznacza to mniej bodźców zewnętrznych, a więcej głębi doświadczenia duchowego. Liturgia musi zachować pewną

ascetyczną surowość. Nie może przeobrażać się w widowisko z wykorzystaniem trików teatralnych i cyrkowych, laserów i hologramów, służących do wytworzenia wirtualnej rzeczywistości. Liturgia tego wszystkiego nie potrzebuje, bo najistotniejsze przeżycie – spotkanie z Bogiem – jest możliwe w największej prostocie. Co więcej, ta prostota ułatwia spotkanie z Bogiem.

Rozważając to zagadnienie, warto zwrócić uwagę na stanowisko niektórych amerykańskich homiletów protestanckich, po których można by się spodziewać dużej otwartości wobec wykorzystywania projekcji multimedialnych w posłudze słowa. Tymczasem są wśród nich zarówno zagorzali zwolennicy, jak i zdecydowani przeciwnicy wykorzystywania nowości technologicznych do przepowiadania słowa Bożego. Na przykład Wayne McDill, wykładowca homiletyki w „Southeastern Baptist Theological Seminary” twierdzi, że prezentacje multimedialne stanowią przyszłość przepowiadania²¹. Podobną opinię wyrażają K.A. Farmer i R.W. Dalton, pisząc, że „Multimedia stanowią pierwszorzędnny język kultury współczesnych uczniów”²². Szczególnie młodzież jest zorientowana bardziej na to, co wizualne niż na to, co tylko słyszalne, uważa R. Nishioka²³ i argumentuje, że nawet muzykę młodzi odbierają nie tylko za pomocą słuchu, ale również wzroku – szczególnie dzięki telewizyjnym i internetowym kanałom muzycznym i płytom DVD z zarejestrowanymi cyfrowo koncertami. Sugeruje więc potrzebę reorientacji nabożeństw w taki sposób, by były one kierowane do uczestników za pośrednictwem wielu zmysłów. Johnson Lim posuwa się jeszcze dalej. Najpierw nawiązuje do chińskiego przysłowia, według którego „jeden obraz wart jest tyle, co tysiąc słów”²⁴. Następnie zaś ogłasza śmiały manifest, twierdząc, że przeszliśmy od pokolenia oralno-audialnego do wizualnego. Pokolenie audio jest przeszłością; nasze jest pokoleniem wizualnym. Ten, jego zdaniem, pokoleniowy przełom ma ogromne znaczenia dla współczesnego przepowiadania słowa Bożego²⁵. Adam Hamilton, pastor dynamicznie rozwijającej się wspólnoty chrześcijańskiej „Church of the Resurrection” w Leawood w stanie Kansas, uważa, że oponentów stosowania technologii multimedialnej podczas nabożeństw można porównać do tych, którzy przed laty, po wynalazku i upowszechnieniu prądu elektrycznego, przeciwstawiali się wykorzystywaniu w kościołach elektrycznego światła i nagłośnienia²⁶.

Jednak najbardziej znani przedstawiciele protestanckiej homiletyki w Stanach Zjednoczonych, uważani za jej współczesnych nestorów, Fred Craddock²⁷ i Eugene Lowry²⁸ w zaktualizowanych wydaniach swoich pionierskich prac pomijają milczeniem kwestię stosowania pomocy mul-

timedialnych w przepowiadaniu słowa Bożego. Inny homileta, Haddon W. Robinson, profesor „Gordon-Conwell Theological Seminary” twierdzi, że telewizja i komputer zmieniły sposób, w jaki się uczymy i myślimy²⁹. W książce napisanej we współpracy ze swoim synem, Torreyem zachęca wprawdzie do wykorzystywania w posłudze słowa strojów znanych z filmów kostiumowych, a także do stosowania makijażu oraz rekwizytów, nie mówi natomiast o wykorzystywaniu prezentacji multimedialnych³⁰. Z kolei zajmująca się retoryką i przepowiadaniem Lucy L. Hogan ubolewa, że współcześni studenci homiletyki nie poszukują, jak niegdyś, cytatów i interesujących opowiadań, ale chcą wiedzieć, skąd można czerpać obrazy i krótkie klipy filmowe do prezentacji multimedialnych, a także, jakie są przepisy prawa autorskiego dotyczące upubliczniania tych prezentacji³¹. Zdaniem L.L. Hogan, wykorzystywanie wspomnianych prezentacji do przepowiadania słowa Bożego uprzywilejowuje bogatych, a ponadto niebezpiecznie zaciera granicę między biznesem i nabożeństwem, godząc przy tym w misteryjną naturę tego ostatniego³². O ile pierwsze z tych uzasadnień nie do końca jest słuszne, bo powszechność nowoczesnej technologii sprawia, iż jest ona dostępna po niewygórowanych cenach również dla mniej zamożnych wspólnot, o tyle drugie uzasadnienie jest w pełni słuszne, o czym jeszcze będzie mowa poniżej.

4.4. Telefoniczna łączność ze zgromadzeniem liturgicznym

Jakkolwiek telefon nie jest najnowszym wynalazkiem, to jednak nowością są tzw. telefony komórkowe, które umożliwiają komunikację międzyosobową niezależnie od miejsca przebywania interlokutorów. Telefony komórkowe umożliwiają także wysyłanie i odbieranie krótkich wiadomości tekstowych, a nawet przeprowadzanie wideokonferencji. Telefony te stały się w ostatnich latach tak powszechne, że stanowią niemal substytut dowodów osobistych i źródło informacji o człowieku, o jego kontaktach interpersonalnych i o miejscach pobytu. Toteż z dużym prawdopodobieństwem zakłada się możliwość skontaktowania się z drugą osobą w każdym miejscu i w każdym czasie.

Fakt, że większość ludzi nosi przy sobie telefon komórkowy sprawia, że niektórzy odbierają połączenia nawet w przestrzeni kościelnej, a co gorsza niekiedy wręcz podczas liturgii. W Wielkim Poście w połowie marca 2008 roku w jednym z kościołów w Chicago podczas rekolekcji było tak dużo penitentów chętnych do spowiedzi, że wielu księży sprawowało posługę spowiedników do późnej nocy. Pół godziny przed północą ogłoszono, iż o północy nikt już nie będzie wpuszczony do kościoła. Obecni wewnątrz

świątyni za pomocą telefonów komórkowych przekazali tę informację swoim krewnym i znajomym, aby jak najszybciej przybyli do świątyni. Z kolei w jednej parafii w Polsce proboszcz z domu, za pomocą telefonu, przekazywał ogłoszenia parafialne pod koniec Mszy Świętej sprawowanej przez wikariusza. Zdarza się także, iż dociekliwe oko fotoreporterów utrwali na zdjęciu prezbitera ubranego w ornat i uczestniczącego w koncelebrze, a przy tym posługującego się telefonem komórkowym.

Okazuje się, że nie dla wszystkich zrozumiała jest niestosowność takiego postępowania. Jest ona z jednej strony przejawem braku kultury, bo nawet uczestnicy świeckich wydarzeń kulturalnych, dobrze wychowani, wiedzą, że bywają w chwile, w czasie których należy zaniechać korzystania z telefonów komórkowych. Jest to konieczne tym bardziej podczas liturgii, będącej świętym działaniem, w którym najważniejszy jest Chrystus obecny i działający w zgromadzeniu liturgicznym.

Potrzeba wiele taktu i poczucia *sacrum*, aby nie deprecjonować Mszy Świętej zapowiedziami połączenia telefonicznego, pod koniec jej trwania, z jakimś duchownym celebrytą. Wówczas nie Chrystus byłby w centrum, ale człowiek i to jeszcze niewspółtworzący zgromadzenia liturgicznego. Mniej ważne też stawałoby się to, co Chrystus mówi w swoim słowie w czasie liturgii aniżeli to, co mówią do siebie ludzie niezależnie od sprawowanych obrzędów.

4.5. Zdjęcia i filmy robione przez kapłana koncelebrującego Mszę Świętą

Zdarzają się msze św. koncelebrwane, w czasie których jeden z koncelebransów robi zdjęcia albo nakręca film z uroczystości. Święta Kongregacja Obrzędów już w instrukcji *Eucharisticum Mysterium* z 1967 roku zwróciła uwagę na tę kwestię, zalecając wielką troskę o to, by robienie zdjęć było dokonywane z dużą dyskrecją³³. Zalecenie to służy ochronie uczestników liturgii przed niepotrzebnymi rozproszeniami. Opracowanie szczegółowych przepisów w tym względzie należy do ordynariuszy. Ogólnokościelne przepisy na ten temat nie wspominają robienia zdjęć przez koncelebransów, ponieważ nikomu w kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów nawet do głowy nie przyszła możliwość takich praktyk.

Prezbiter czy biskup koncelebrujący Mszę Świętą i robiący w tym czasie zdjęcia lub filmy narusza zalecenie instrukcji *Eucharisticum Mysterium*, bo znajduje się w pozycji szczególnie eksponowanej w zgromadzeniu liturgicznym i jest widziany przez pozostałych uczestników liturgii. Jego brak skupienia przyczynia się także do rozpraszania uwagi innych. Mając zaś na względzie wzajemne oddziaływanie społeczne oraz fakt, że wielu

ludzi posiada przy sobie urządzenia elektroniczne umożliwiające robienie zdjęć i filmów cyfrowych, łatwo przewidzieć zjawisko naśladowania. Kapłan koncelebrujący liturgię nie powinien więc robić zdjęć i filmów podczas sprawowanej przez siebie liturgii.

To prawda, że Msze Święte koncelebrowane, zwłaszcza z bardzo licznym udziałem biskupów i prezbiterów, nie służą niekiedy należytej koncentracji poszczególnych kapłanów. Nic więc dziwnego, że kwestia ta została podjęta przez uczestników XI Zwyczajnego Zgromadzenia Ogólnego Synodu Biskupów na temat Eucharystii (2–23.10.2005) oraz znalazła swe echo w napisanej po synodzie adhortacji Benedykta XVI, *Sacramentum caritatis* (22.02.2007). Czytamy w niej, że „zgromadzenie synodalne poświęciło też uwagę refleksji nad jakością uczestnictwa podczas wielkich celebracji, które mają miejsce w szczególnych okolicznościach. Biorą w nich udział również – poza wielką liczbą wiernych – liczni koncelebrujący kapłani. Z jednej strony, łatwo dostrzec wartość tych momentów, szczególnie, gdy zgromadzeniu przewodniczy biskup otoczony prezbiterium oraz diakonami, z drugiej strony mogą się w takich okolicznościach pojawić trudności w wyrażeniu odczuwalnej jedności prezbiterium, szczególnie podczas modlitwy eucharystycznej oraz trudności przy udzielaniu Komunii Świętej. Należy dołożyć starań, by takie wielkie koncelebry nie wprowadzały rozproszenia. Można się o to zatroszczyć poprzez stosowne zabiegi koordynacyjne oraz odpowiednie urządzenie miejsca kultu, by zapewnić prezbiterom oraz wiernym pełne i rzeczywiste uczestnictwo”³⁴.

Celebrowanie Mszy Świętej, niezależnie od tego czy jest dokonywane przez jednego tylko kapłana, czy też przez wielu kapłanów koncelebrujących, domaga się od każdego z nich niepodzielnej uwagi i koncentracji. Nikt z kapłanów koncelebrujących nie powinien czynić tego, czego nie robiłby odprawiając liturgię w pojedynkę. Jeśli za kuriozalne należałoby uznać robienie zdjęć przez kapłana celebującego Mszę Świętą, to tak samo należałoby też ocenić analogiczne postępowanie kapłana koncelebrującego. Łatwość dystrybucji zdjęć i filmów wykonywanych w technologii cyfrowej podsuwa proste rozwiązanie: wystarczy poprosić kogoś z uczestników liturgii, by zajął się tą kwestią, a kapłan koncelebrujący powinien się skupić na pełnym, świadomym i aktywnym uczestnictwie we Mszy Świętej³⁵.

5. Kryterium dopuszczalności nowoczesnych wynalazków do zastosowania w celebacjach liturgicznych

To prawda, że zewnętrzne bodźce z wykorzystaniem nowoczesnej technologii zwiększają atrakcyjność przekazu, ale dokonuje się to kosztem

sakralnego przeżycia: uczestnik liturgii jest prowokowany do tego, by stał się tylko widzem. Poza tym trzeba pamiętać, że bodźce zewnętrzne są efemeryczne, nie da się ich, bez znużenia, wielokrotnie powtarzać. Wręcz przeciwnie, muszą być wciąż nowe. Nieustannie pojawiają się też wciąż nowe wynalazki. Liturgia tymczasem pozostaje strażnikiem Tradycji i może korzystać jedynie z tego, co służy lepszemu wyrazowi celebrowanego misterium chrześcijańskiego i ożywieniu wiary Ludu Bożego³⁶. Nie może zatem stawać się środkiem reklamy dla nowoczesnych osiągnięć technologicznych. Zgodnie z zasadą *lex orandi – lex credendi*, misterium chrześcijańskie, będące przedmiotem wiary jest w liturgii celebrowane i przekazywane. Liturgia więc wyraża wiarę chrześcijańską i dlatego jakiegokolwiek innowacje w nią wprowadzane muszą mieć nie tylko pragmatyczne, ale przede wszystkim teologiczne uzasadnienie. Poza tym żaden kapłan nie może dokonywać zmian w liturgii jedynie na podstawie prywatnego uznania.

Kongregacja ds. Duchowieństwa przypominała w instrukcji pt. *Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, że: „liturgię pojmujemy jako wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa, jako czynność w najwyższym stopniu świętą, jako szczyt, «do którego zmierza działalność Kościoła i zarazem źródło, z którego wypływa cała jego moc». Stąd szczególnie w tej dziedzinie winien mieć kapłan głęboką świadomość, że jest sługą oraz że działa w zgodzie ze zobowiązaniami dobrowolnie i uroczyście przyjętymi w obliczu Boga i wspólnoty. «Prawo kierowania sprawami liturgii należy wyłącznie do władzy Kościoła. Przysługuje ono Stolicy Apostolskiej oraz, zgodnie z prawem, biskupowi [...] Dlatego nikomu innemu, choćby nawet był kapłanem, nie wolno na własną rękę niczego dodawać, ujmować ani zmieniać w liturgii»³⁷.

Kryterium dopuszczenia nowoczesnych wynalazków do liturgii jest ich służebna rola wobec rytuału, który ma wymiar kommemoratywny, aktualizujący, parenetyczny i eschatologiczny. Jeśli jakiś nowoczesny wynalazek technologiczny nie pomaga w skupieniu uczestników liturgii i nie ułatwia przeżywania misteryjnych obrzędów, a służy raczej gromadnemu widowisku, to nie należy stosować go w celebracjach liturgicznych. Liturgia nie jest przede wszystkim działaniem ludzkim, ale Bożym³⁸. Liturgia dokonująca się na ziemi pod osłoną znaków i symboli uchwytnych zmysłami jest udziałem w liturgii niebiańskiej; włącza uczestników rzeczywistości ziemskiej w rzeczywistość nadprzyrodzoną³⁹. Uczestnictwo wiernych w liturgii jest odpowiedzią na zaproszenie ze strony Boga do udziału w Jego wewnętrznym życiu, przez wiarę i miłość⁴⁰. Pokusa nieustannego modyfikowania

i uatrakcyjniania liturgii prowadzi wyłącznie do zaspokajania religijno-estetycznych doznań jej uczestników. A koncentracja na tych doznaniach sprawia, że celebracja jest pusta, pozbawiona swego chrystocentrycznego fundamentu⁴¹.

* * *

Kościół był i pozostaje koryfeuszem postępu i wspiera rozwój szlachetnej myśli ludzkiej. Choć początkowe stanowisko Stolicy Apostolskiej w kwestii radiowych transmisji obrzędów liturgicznych było negatywne, z czasem zostało zmienione. Ta pozytywna akceptacja była wyrażana kolejno wobec pojawiających się coraz to nowszych technologii aż po filmy video z homiliami na platformie „youtube”.

Kościół staje jednak obecnie wobec nowego problemu. Prezentacje multimedialne dokonały zmiany kierunku transmisji. O ile radio i telewizja wносиły *sacrum* w „świat”, o tyle prezentacje multimedialne wykorzystywane w homilii wnoszą „świat” w *sacrum*. Radio i telewizja umożliwiły transmitowanie do świata tego, co dzieje się wewnątrz kościoła. Natomiast prezentacje multimedialne wprowadzają w przestrzeń sakralną to, co świeckie (łac. *profanum*). Liturgia jest wprawdzie bosko-ludzka i posługuje się naturalnymi znakami, jak woda, chleb, wino. Zostają one jednak poświęcone i przeznaczone dla liturgii. Służą jej bez groźby desakralizacji obrzędów.

W dobie zachwyty nowoczesną technologią i ewangelizacją za pomocą nowoczesnych środków należy z pewnością unikać skrajności. Jedną byłoby całkowite ignorowanie przemian technologicznych i społecznych w świecie, a drugą bezkrytyczne wykorzystywanie wszystkich nowości technologicznych podczas celebracji liturgicznych. Nowoczesnych multimediiów nie trzeba się ani bać, ani przeceniać ich możliwości. Należy z nich korzystać w odpowiedni sposób, w odpowiednim czasie i w odpowiednim miejscu, pamiętając przy tym, że liturgia jest wspólnym dziełem Boga i ludzi, i że to współdziałanie dokonuje się pod osłoną znaków i symboli podpadających pod zmysły. Mają one swoją długą tradycję i były przez wieki dobierane z dużą ostrożnością. Nie bez znaczenia jest każdy parament liturgiczny i sprzęt, który się w liturgii wykorzystuje. W niej wszystko, a więc przestrzeń sakralna, czas, światło i muzyka służy uświęceniu ludzi i uwielbieniu Boga, a także aktywnemu, świadomemu i pełnemu uczestnictwu wiernych w celebracjach liturgicznych. To pryncypium musi być zawsze brane pod uwagę przy ewentualnych próbach wypracowania stanowiska wobec wykorzystywania nowoczesnej technologii do sprawowania czynności liturgicznych. Inną

kwestią jest natomiast to, że wiele wynalazków nowoczesnej technologii można bez większych zastrzeżeń stosować w katechezie oraz w różnego rodzaju spotkaniach ewangelizacyjnych. Nie wszystkie natomiast nadają się do zastosowania w liturgii.

PRZYPISY

¹ *Papst Benedikt XVI. spricht das „Wort zum Sonntag“ am 17. September*, <http://kath.net/detail.php?id=32162> (04.06.2011).

² Por. *Benedict XVI to Give BBC's „Thought for the Day”*. *Radio 4 to Air Pope's Message on Christmas Eve*, <http://www.zenit.org> (23.12.2010).

³ „Dear friends, I just launched News.va. Praised be our Lord Jesus Christ! With my prayers and blessings, *Benedictus XVI*” – *Noticias, Vaticano, 28 Junio 2011*, <http://www.aciprensa.com/noticia.php?n=33938> (2.07.2011).

⁴ Por. J u s t y n, *Apologia*, 1, 67, w: *Patrologiae cursus completus. Series Graeca*, t. 6, 429; *Katechizm Kościoła katolickiego*, Poznań 1994, n. 1345.

⁵ Por. A. B a c z y ń s k i, *Nauczanie Kościoła o przekazie Mszy św. w telewizji*, w: *Msza Święta w telewizji*, red. W. Przychyna, Kraków 2006, s. 11.

⁶ Por. tamże, s. 11–12.

⁷ Cyt. za: A. B a c z y ń s k i, *Nauczanie Kościoła...*, art. cyt., s. 13.

⁸ P a w e ł VI, *Adhortacja Evangelii nuntiandi*, n. 45.

⁹ Papińska Rada ds. Środków Społecznego Przekazu, *Kościół a Internet*, n. 1.

¹⁰ A. B a c z y ń s k i, *Nauczanie Kościoła...*, art. cyt., s. 9, 11.

¹¹ Por. *Cardenal usa iPad en misa en el Miércoles de Ceniza. Norberto Rivera leyó los Evangelios con su tableta*, <http://www.vanguardia.com.mx/cardenalusaipadenmisaenelmiercolesde-ceniza-670477.html#> (10.03.2011); *Mexiko: Kardinal liest Evangelium vom iPad*, <http://www.kath.net/detail.php?id=30573>, 14.03.2011 (11.04.2012).

¹² „Lektor [...] może nieść nieco uniesiony ku górze Ewangeliarz, nie zaś lekcjonarz” – Kongregacja Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Nowe ogólne wprowadzenie do Mszału rzymskiego. Z trzeciego wydania Mszału rzymskiego* (NOWMR), Poznań 2004, n. 120,d.

¹³ Por. NOWMR, n. 44, 117, 119, 122, 133, 172–173, 194–195.

¹⁴ NOWMR, n. 134.

¹⁵ Świadczą o tym pytania o możliwość stosowania prezentacji audiowizualnych w homilii kierowane przez świeckich uczestników liturgii do ks. Edwarda McNamara, profesora liturgii na uniwersytecie „Regina Apostolorum” w Rzymie – zob. *Slide Shows at Homilies*, ZE07090401, <http://web.zenit.org/article-20405?l=english> (14.04.2009).

¹⁶ Por. tamże.

¹⁷ *Uchwały I Synodu Diecezji Katowickiej (1972–1975). Wiara, modlitwa i życie w Kościele Katowickim*, Katowice – Rzym 1976, n. 4, 8, s. 25; zob. L. S z e w c z y k, *Odnowa przepowiadania słowa Bożego w (archi)diecezji katowickiej po Soborze Watykańskim II. Studium homiletyczne*, Katowice 2009, s. 88–98.

¹⁸ Por. H. S ł a w i ń s k i, *Prezentacje multimedialne a przepowiadanie homilijne*, „*Polonia Sacra*”, 70(2010), nr 26, s. 39–52.

¹⁹ Por. t e n ż e, *Sprawozdanie z konferencji naukowej pt. „Czy Chrystus używałby PowerPointa? O słowie i obrazie w misterium przepowiadania”*, *Krzeszowice 28–29 listopada 2008 r.*, „*Ateneum Kapłańskie*”, 152(2009), z. 3(601), s. 396–398.

²⁰ Por. tamże.

²¹ „Homileticians and preachers alike see multimedia presentations as the future of preaching” – W. M c D i l l, *12 Essential Skills for Great Preaching*, Nashville 2006, s. 207.

²² „Multimedia is a primary language of the culture of today's learners” – K.A. F a r m e r, R.W. D a l t o n, *Using Multimedia Resources in Teaching the Bible*, „*Interpretation*”, 56(2002), s. 393.

²³ „From music videos to web sites to MTV's Real World to video games, youth and young adults are more visually oriented than auditory. This poses a huge challenge for the Church. How do we reorient our worship experiences so they engage more than one sense at a time?” – R. Nishioka, *Preaching and youth in a media culture*, „Journal for Preachers”, 24(2000), s. 42–43.

²⁴ J.T.K. Lim, *Power in Preaching*, New York 2002, s. 63.

²⁵ Por. tamże, s. 69.

²⁶ Por. A. Hamilton, *Unleashing the Word: Preaching with Relevance, Purpose and Passion*, Nashville 2003, s. 45–56.

²⁷ F.B. Craddock, *As One without Authority: Revised and with New Sermons*, St. Louis 2001; tenże, *Overhearing the Gospel. Revised and Expanded*, St. Louis 2002.

²⁸ E.L. Lowry, *The Homiletical Plot: The Sermon as Narrative Art Form. Expanded Edition*, Louisville 2001.

²⁹ „Television and the computer have influenced the way we learn and think” – H.W. Robinson, *Biblical Preaching: The Development and Delivery of Expository Messages*, Grand Rapids 2001, s. 10.

³⁰ H.W. Robinson, T.W. Robinson, *It's All in How You Tell It: Preaching First-Person Expository Messages*, Grand Rapids 2003, s. 245.

³¹ L.L. Hogan, *America Today, w: Preaching: Creating Perspective*, red. G. Immink, C. Stark, Utrecht 2002, s. 66.

³² Por. tamże, s. 67.

³³ Por. Święta Kongregacja Obrzędów, Instrukcja o kulcie Eucharystii *Eucharisticum mysterium*, n. 23.

³⁴ Benedykt XVI, Encyklika *Sacramentum caritatis*, n. 61.

³⁵ Por. E. McNamara, *When a Concelebrant Takes Photos During Mass*, ZE10061501, <http://www.zenit.org/article-29607?l=english> (16.04.2012).

³⁶ Por. Jan Paweł II, Konstytucja apostolska *Fidei depositum*, AAS, 86(1994), s. 113–118; tekst polski: KKK, s. 5–9.

³⁷ Kongregacja ds. Duchowieństwa, Instrukcja *Kapłan pasterz i przewodnik wspólnoty parafialnej*, n. 15.

³⁸ Por. II Sobór Watykański, Konstytucja o liturgii świętej *Sacrosanctum concilium*, n. 7.

³⁹ Por. J. Ratzinger, *Nowa pieśń dla Pana. Wiara w Chrystusa a liturgia dzisiaj*, Kraków 1999, s. 203.

⁴⁰ Por. tamże, s. 187.

⁴¹ Por. tamże, s. 184.